Nr. 367. Kraków, Piątek 23 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O zdrowie kraju.

Kraków, 23 lipca.

Hojność, z którą w tym roku słońce rozsypywało swe dary — ciepło i światło, jakkolwiek nieraz mogła dokuczyć nadmiarem, miała jednak tę ogromnie doniosłą stronę, że oczyszczała naszą krwią zlaną ziemię od wszelkich zarazków. Wiadomo że najlepszym środkiem desynfekcyjnym jest światło słoneczne. Dotąd mieliśmy go dość, czemu też zapewne zawdzięczyć między innemi należy, że choroby zakaźne w naszym kraju nie rozprzestrzeniły się tak, jak brzmiała niejedna ponura przepowiednia.

Ale lato kończy się. Nadchodzi jesień. Samemu słońcu dobrotliwemu trudno już powierzać wielką sanitarną misyę, tem bardziej że siły przyrody na przełomie lata i jesieni okazują z reguły większą względność dla bakteryj, niż dla — ludzi. Przedewszystkiem sezon surowizn w polu i ogrodach. Wprawdzie w roku tym nie będą one z pewnością zbyt obfite, ale i w tej zmniejszonej ilości wystarczą aż nadto, aby psucie głodem targanych żołądków odbywało się, dzięki nim, i sprawniej i skuteczniej...

Ogromne masy ludności, które rzucone przez krwawą falę wojny na brzeg beznadziejnej nędzy, mogły jeszcze jako tako przetrzymać ciepłe lato, teraz dopiero tem dotkliwiej zaczną odczuwać brak dachu nad głową, wygody jakiejkolwiek, przedewszystkiem zaś dostatecznego i zdrowego pożywienia. Wszystko to zmniejszać musi odporność organizmów. Choroby sezonu, z reguły wszystkie wysoce zaraźliwe jak czerwonka i cholera, tudzież wszystkie gatunki tyfusów atakują takie organizmy o wiele łatwiej i skuteczniej, niż zdrowe i zadowolonemi, wolnemi od trosk nadmiernych ożywione duszami.

Wieści, nadchodzące ze środkowej, a szczególniej wschodniej części naszego kraju, który tak niedawno wydobył się dopiero z pod okupacyi rosyjskiej, zatrważają. Są tam całe okolice, przez które przeszedł huragan straszliwych bitew, pozbawione pod względem sanitarnym dosłownie wszystkiego — lekarzy i jakichkolwiek środków leczniczych.

Rosyanie cofając się, zabierali z sobą wszystkie zapasy szpitalne, najskrupulatniej wypróżniali apteki. Głód lekarstw jest tam teraz może większy, niż głód jakikolwiek inny. Personal lekarski częścią w służbie wojskowej, częścią ciągle jeszcze na przymusowem wychodźtwie. Tymczasem ludzie mrą.

Położyć tamę wzmagającej się śmiertelności i chorobom zakaźnym — oto pierwsza nieodzowna konieczność. Na nic bowiem nie przydadzą się bardzo pięknie i starannie obmyślane plany odbudowy, dobrze zorganizowana pomoc rolnictwa i t. p., co zresztą wszystko jest także niezbędnie potrzebnem i pilnem, jeżeli ludzie — wymrą.....

Kwestyę zdrowotności kraju i zwalczania epidemij powinna też administracya naszego kraju postawić na pierwszem miejscu programu swej działalności. Lekarzy i aptek! Oto wołanie, które pierwsze musi być natychmiast usłyszane. Zaopatrzenie aptek w najniezbędniejsze środki lecznicze nie przedstawia żadnych trudności. Inaczej jest z personalem lekarskim. Braki w tym względzie oczywiście nie dadzą zapełnić się tak łatwo, ale też nie muszą bynajmniej pozostawać nadal tak dużymi. Na uchodźtwie jest jeszcze stosunkowo wielu lekarzy. Jesteśmy pewni, że zamiast czas trawić na rozpamiętywaniach najczęściej przykrych i dręczących, każdy z nich najchętniej pospieszy ludności swego kraju rodzinnego z pomocą i ratunkiem, jeżeli tylko władze zapewnią mu pewne znośne warunki egzystencyi i możność powrotu do kraju.

Otóż ziemstwa rosyjskie dawno już wprowadziły u siebie instytucyę wędrownych ambulatoryów, bo tylko przy ich pomocy mogą one nieść pomoc sanitarną ludności całych ogromnych gubernij, rozporządzając minimalnym personalem lekarskim. Ambulatoryum takie, odpowiednio wyposażone w środki lecznicze i instrumenta lekarskie, jedzie po prostu z miejscowości do miejscowości, od wsi do wsi, opatrując chorych, zostawiając im lekarstwa i t. d. Przy braku odpowiedniej liczby lekarzy ambulatorya wędrowne w Galicyi są właściwie jedynem racyonalnem rozwiązaniem poruszonej tu kwestyi.

Pod Dęblinem.

Zdobycie Dobrotworu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 lipca.

Urzędowo donoszą 22 lipca 1915:

Teren na zachód od Wisły był znowu widownią wielkich sukcesów sprzymierzonych. — Nieprzyjacielskie główne stanowisko, na zachód i południe od Dęblina (Iwangród), założone i wyposażone jak forteca, na linii Kozienice—Janowice, zostało po obu stronach gościńca Radom—Nowa Aleksandrya (Puławy) przez niemieckie wojska przełamane. Rosyanie cofnęli się do Dęblina (Iwangród) i na prawy brzeg Wisły. Ich odwrót przez most w Nowej Aleksandryi odbywał się już pod ogniem niemieckiej artyleryi.

Austro-węg. wojska wśród walk zbliżają się z zachodu, Niemcy z południa do fortów Dęblina. Liczne miejscowości na zachód od Wisły zostały przez uciekających Rosyan podpalone.

Na wschód od Wisły trwały walki dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Nieprzyjaciel stawia jak najzaciętszy opór. Koło Chodela i Borzechowa wyrzuciły części armii arcyks. Józefa Ferdynanda po ciężkich zapasach Rosyan z kilku pozycyj. Straty nieprzyjaciela są znaczne. Liczba przyprowadzonych da armii arcyks., wczoraj podanych jeńców wzrosła na 8,000, zdobycz na 15 karabinów maszynowych i cztery wozy amunicyjne.

Także dalej na wschód w kierunku Bugu wtargnęły wojska niemieckie i austro-węgierskie w kilku miejscach do nieprzyjacielskich linij nad górnym Bugiem. Węgierskie pułki wzięły szturmem przyczółek mostowy Dobrotwór na północ od Kamionki Strumiłowej.

Nad Złotą Lipą i nad Dniestrem była sytuacya niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Odparcie Włochów na całym froncie bojowym.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 lipca.

Urzędowo donoszą 22 lipca 1915:

Także wczoraj szalała z niezmniejszoną gwałtownością bitwa w Goryckiem. Płaskowzgórze Doberdo stało przez cały dzień aż do wieczora pod szczególnie ciężkim ogniem działowym. Dzielni obrońcy utrzymali się i odparli świetnie wszystkie ataki nieprzyjaciela.

W odcinku Monte Cosich aż do Polazzo podsunęli się do wieczora Włosi bliżej do naszych stanowisk. W nocy zaatakowali oni naprzód koło Selz, a potem ponownie na całym froncie między tą miejscowością a Vermegliano. Dziś wczas rano były wszystkie ataki krwawo odparte. Dzielne węgierskie pospolite ruszenie tu się znowu bohatersko spisało.

Kilka wypadów nieprzyjaciela koło Polazzo załamało się jeszcze podczas wczorajszego dnia.

Na wschód od Sdraussiny wystąpiły nasze wojska dziś rano do kontrataku i opanowały wszystkie swe poprzednie pozycye. Nieprzyjaciel znajduje się tu w odwrocie.

Na skraju północno-zachodnim płaskowzgórza, trwa dalej zacięta walka.

Na przyczółek mostowy Gorycyi wysyłali Włosi, zwłaszcza w kierunku Podgory, do bitwy ciągle nowe siły. Dziesięć pułków jeden za drugim atakowało tu ciągle bez skutku. Prawie zawsze doprowadzała walka do starcia ręcznego. Trzy szturmy rozbiły się wczoraj przed naszemi przeszkodami. W poszczególnych częściach rowów strzeleckich udało się nieprzyjacielowi wtargnąć, jednak w nocy został on znowu wyrzucony.

Tak samo rozbiły się ataki słabszych oddziałów, uzbrojonych w bomby gazowe, koło Prima. Także dwa wypady, każdym razem jednego pułku, na Monte Sabotino zostały wśród flankującego udziału naszej artyleryi krwawo odparte.

Nasze, wśród niesłychanego entuzyazmu i zaciętości walczące wojska, utrzymały zatem po czterodniowej bitwie swe pozycye tak na płaskowzgórzu Doberdo, jak i u przyczółka mostowego Gorycyi, walka jednak nie jest jeszcze zakończona.

Koło Plava, Tolmein i dalej na północ utrzymywał nieprzyjaciel wczoraj gwałtowny ogień działowy. Walki na terenie Krn trwają dalej.

Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Pod Warszawą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 22 lipca 1915.

Wschodni teren wojny.

Na północny wschód od Szawel nasze koncentrycznie naprzód postępujące wojska wśród skutecznych walk wzięły do niewoli 4.150 jeńców. Nadto w ręce nasze dostało się 5 karabinów maszynowych, wiele bagaży i park pionierów.

Przełamanie nad dolnym biegiem Dubissy doprowadziło atakujące wojska niemieckie aż do okolicy Grynkiszki—Gudziumy. Na drodze tamże wzięto szturmem kilka stanowisk nieprzyjaciela. Rosyanie cofają się na całym froncie od jeziora Rakiewo aż do Niemna.

Na południe od drogi Maryampol—Kowno powiększyliśmy powstałą lukę i zyskaliśmy na terenie, naprzód postępując w kierunku wschodnim. Wzięto do niewoli 4 oficerów i 1.210 żołnierzy, oraz zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Nad Narwią nieprzyjaciel wstrzymał swe nie mające widoków kontrataki.

Na południe od Wisły spędzono Rosyan w rozszerzone stanowiska przyczółka mostowego Warszawy, do linii Błonie—Nadarzyn—Góra Kalwarya.

Południowo-wschodni teren wojny.

Wojska niemieckie armii generał-pułkownika Woyrscha wczoraj śmiałą inicyatywą uniemożliwiły ostatnią próbę nieprzyjaciela, zmierzającą do zatrzymania przed Dęblinem (Iwangrodem) swych pobitych wojsk. Koło południa wzięli nasi waleczni Ślązacy szturmem wielką pozycyę przyczółka mostowego koło Łagów—Wola Ługowska. Nieprzyjaciel, przy współdziałaniu wojsk austro-węgierskich, wparty został do twierdzy, która jest ciasno (eng) otoczona. Na północny zachód od Dęblina (Iwangrodu) walczą wojska austro-węgierskie jeszcze na zachodnim brzegu Wisły. Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 3.000 jeńców i zdobyto 11 karabinów maszynowych.

Między Wisłą a Bugiem walka pod naczelną komendą generała marszałka polnego Mackensena dalej się toczy. Na południowy zachód od Lublina wojska austro-węgierskie poczyniły dalsze postępy. Między Siennicką Wolą (na południe od Rejowic) a Bugiem wzięto szerokie odcinki stanowiska nieprzyjacielskiego.

(Uwaga). Łagów leży 13 klm. na wschód od Zwolenia, Ługowska Wola 10 klm. na północny wschód od Zwolenia.

Zachodni teren wojny.

W części zachodniej Argonów wojska nasze poczyniły dalsze postępy.

Żywe walki działowe trwają między Mozą a Mozelą.

Na południe od Leintrey ataki francuskie załamały się tuż przed przeszkodami stanowisk naszych straży przednich.

W Wogezach nieprzyjaciel wczoraj sześć razy atakował na południowy zachód od Reichsackerkopf. Wojska bawarskie odparły go, zadając mu wielkie krwawe straty. Podczas kontrataku odzyskaliśmy będący jeszcze w ręku nieprzyjaciela kawałek rowu i wzięliśmy do niewoli 137 strzelców alpejskich, między tymi trzech oficerów.

Także koło Sondernach odparliśmy wieczorem atak nieprzyjacielski.

Biplan nieprzyjacielski w ogniu naszych dział spadł do lasu w Parroy.

W walce powietrznej ponad doliną Münsteru trzej lotnicy niemieccy odnieśli zwycięstwo nad trzema przeciwnikami i w pościgu zmusili dwu z nich do wylądowania w dolinie Thannet.

Naczelne kierownictwo armii.

Zadania wakacyjne szkolnictwa ludowego w Galicyi w r. 1915.

Artykułem niniejszym wypadałoby może objąć także te powiaty Królestwa Polskiego, w których już urzędują wysłani przez nasze władze funkcyonaryusze; jednakże, nie znając tamtejszych stosunków, nie czuję się powołanym do pisania o nich. W Galicyi chwila obecna jest osobliwa w swoim rodzaju: dwa miesiące niespełna dzielą nas od daty, którą zwykle rozpoczynał się nowy rok szkolny. Zwycięskie postępy armii posunęły daleko na wschód linię bojową, w pewnej części kraju będzie więc można poczynić kroki przygotowawcze, mające na celu stopniową rekonstrukcyę i odrodzenie szkolnictwa. W wielu okręgach przynajmniej niektóre szkoły mogą we wrześniu rozpocząć przerwaną w roku ubiegłym naukę tokiem prawidłowym, choć według programu, przystosowanego do wyjątkowych tegorocznych warunków.

W pierwszym rzędzie będą konieczne przedewszystkiem zarządzenia administracyjne, przy których nauczyciel musi we właściwy sposób współdziałać. — Jeżeli kiedy, to w takich chwilach ziszcza się prawdziwość zdania, że dobry nauczyciel jest pierwszym warunkiem dobrej szkoły. Ludzie, żyjący w trudnych warunkach, muszą starać się tak postępować, aby małymi środkami, jakie posiadają, osiągać jak największe wyniki. Kto pamięta u nas czasy

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

7 (Ciąg dalszy).

— Ale jeżeli nieprzyjaciel może przekroczy Ren, naród francuski, jak przypuszczam, podniesie się masowo, przez dwa albo trzy zwycięstwa możecie jeszcze wszystko odzyskać. Nie sądźcie, że się boję tego, że nieprzyjaciel przejdzie Ren; przeciwnie: niech go przejdzie, niech wkroczy do Francyi. Chcę nawet, aby mi spalił ze dwa miasta, będę miał pięćset tysięcy ludzi więcej. Nie będę mu przeszkadzał wejść.

Nie sądźcie, panowie Polacy, że was opuszczam. Jeżeli was opuszczę, będziecie mieli słuszny powód do odstanienia mnie. Dlaczego pokój nie stanął w Dreźnie? Ponieważ nie chciałem opuścić Księstwa. Księstwo Warszawskie egzystuje, egzystuje podług traktatu pokojowego w Tylży. Nie oddałem niczego. Możecie liczyć na mnie, że was nie opuszczę, jak tylko w ostateczności, lecz, jak wam powiedziałem, jestem cesarzem Francuzów, mój pierwszy obowiązek jest względem Francyi. A wasz pochód przez Austryę? Chciano was zrobić jeńcami wojennymi, ale batalia pod Lützen im zaimponowała i pozwolili wam przejść swobodnie.

Trzeba wam jeszcze powiedzieć, panowie Polacy, że wasi magnaci nie są zbyt dobrymi patryotami. Minister spraw wewnętrznych porozumiewał się z Rosyą. A co wasz minister finansów? Więcej takich było! Ostatnia wojna z Rosyą była o Polskę; byłem pewny, że odbuduję wasze królestwo. Austrya nawet zgodziła się na to, co więcej, zgodziła się ustąpić Galicyę. Czytajcie »Monitora«, znajdziecie tam traktat, gdzie przyrzekła mi oddać Galicyę. Ale ta nieszczęśliwa kampania! Popełniłem tam błędy. Kto ich nie popełnia? Książę Schwarzenberg zdradził. Może i niestałość powodzenia. Fortuna jest zmienna. Panowie wiecie, że jest kobietą. A może być także, panowie, że wasza nieszczęśliwa gwiazda pociągnęła za sobą moją. A wasza konfederacya, cóż uczyniła? Nic. Rozumiałem pod słowem k o n f e d e r a c y a masowy ruch. Miałem durnia ambasadora, który nic nie zrobił, cymbała! Ale wasza konfederacya nic nie uczyniła!

Gdy cesarz przerwał, odezwał się podpułkownik Skrzynecki:

— Najjaśniejszy panie, nigdy nam nie pozwolono rozwinąć narodowej energii.

Ale Napoleon, jakby nie słyszał, mówił dalej:

— Wasza konfederacya nic nie uczyniła. Mój ambasador był dureń. Cymbał! Szedłem dzień i noc na Moskwę, nie mogłem być w Warszawie, a ten dureń ambasador nic nie zrobił. Trzeba się było podnieść masowo. A kozacy, którycheście postawili na ostatku, to bardzo dobre wojsko. Potrzebowałem lekkich pułków.

Jakkolwiek wasz król pozostał, panowie Polacy, nie powinniście się tem detonować, zresztą nie mógł uczynić inaczej. Nie był niczem innem, tylko prowizorycznym królem. Ja byłem waszym księciem. I nawet gdyby królestwo polskie istniało, król saski nie byłby nigdy waszym królem. Kto innyby nim był. Zresztą byłoby się to postanowiło stosownie do warunków.

Koniec końcem, panowie Polacy, należy iść ze mną, należy iść do Francyi. Nie przypuszczajcie, że wszystko jest stracone. Uważacie, że już tak źle jest ze mną? Nie wierzycie, że mimo wszystko jestem jeszcze najpotężniejszym? Pokój, być może, zostanie zawarty tej zimy. To jest bardzo możliwe. Nie przypuszczam abym był zmuszony opuścić Księstwo. A jeżeli je nawet opuszczę, spisane będą punkta, gdzie wasze osoby i wasze majątki będą zabezpieczone, rangi wasze uznane. Powrócicie do waszej ojczyzny jak ludzie honoru. Trzeba iść do Francyi, panowie Polacy. Jestem jedynym człowiekiem, na którego możecie liczyć.

Krzyknięto »Vive l'Empereur!« — Krzyknął tłum. Cesarz zdjął kapelusz. Odpowiedziano gromkim wiwatem.

— Vive l'Empereur, notre unique espérance, notre unique providence! — huczało kołem.

Cesarz pozdrowił, odwrócił się, wsiadł do karety i odjechał.

Z rozpaczą w sercu słuchał go Zaremba. Nigdy nie wydał mu się tak słabym, tak pozbawionym aureoli, tak pozbawionym energii. Nawet gdy w Moskwie czekał trzy tygodnie na odpowiedź cara Aleksandra, ten olbrzym nie miał głowy tak nisko. Ta masa słów, te powtarzania, te zastrzeżenia, ta nuda, ta ostrożność, aby nic rzeczywiście nie zapowiedzieć, nikomu się nie narazić, a przedewszystkiem całowi, ta oględność, aby mu nic wypomnieć nie można było, dawały świadectwo upadkowi, niewierze w siebie, brakowi odwagi i przekonania o sobie. Gadał długo i nie powiedział nic.

Piękne, szlachetne, rycerskie uczucie malowało się na twarzach otaczających go oficerów. Z niesłychaną szewaleryą oddawali mu swój oręż, gdy odezwał się do nich — pobity.

Zaremba ciekawy był, jak wiadomość, że idą z Francuzami za Ren, zostanie przez żołnierzy przyjętą.

Na pierwszym popasie ruszył ku obozowisku. Natrafił na grenadyerów. Siedzieli koło kotłów na ziemi i czekali na warzące się jadło.

Zaremba popatrzył na jednego z nich, starego wąsala, który nieco na boku ległszy, rękę sobie krwawą chustą przewiązywał. Wpatrzył się weń i zapytał:

— Kossakowski?

Wąsal przypatrzył się jemu z kolei i odpowiedział:

— Do usług pana rotmistrza.

— Gdzie to? Pod Lipskiem?

— At świnia mnie jedna bagnetem drasła.

— Nic wielkiego?

— E nic. Przebił mi dłoń, ale tak zgrabnie, że wszystkimi palcami ruszam i strzelać mogę. Musiał być Czech, nie chciał, żebym przestał grać na klawikordzie.

— Dużo Kossakowski ma ran?

Grenadyer zastanowił się.

— Albo jedenaście, albo dwanaście.

I z dumą spojrzał na krzyż na mundurze.

— Ale za pozwoleniem, skąd mam zaszczyt być znany panu rotmistrzowi?

— Kolego — odpowiedział Zaremba — czy to nie razem pod bagnetami francuskimi maszerowaliśmy pod Lodi? Czterech grenadyerów i dwóch ułanów austryackich, zanim nas w kupę razem z innymi jeńcami nie zbito?

— A rychtyk! Ale pan rotmistrz był wtedy młodym podoficerem!

— No, i wy, kochanie, byliście o tyleż samo lat młodsi.

(C. d. n.)

między r. 1868 a 1888, wie, ile w szkolnictwie naszem wówczas dokonywali ludzie dobrej woli, pracujący w najniekorzystniejszych warunkach, nie oglądający się na płacone gdzieindziej niektóre czynności i remuneracye i nie czekający na wezwanie i wskazówki z góry, lecz idący za własnym impulsem, według własnego zdrowego rozsądku, działający z dobrą wolą w przekonaniu, że spełniają ważną służbę publiczną. Widziałem w r. 1868 we Lwowie pewnego starszego lekarza warszawskiego, byłego profesora szkoły głównej, który przyjeżdżał od wielu lat co roku do Zakopanego, a w r. 1888 przewodniczył na lwowskim zjeździe przyrodników. Pokazywałem mu na jego prośbę niektóre budynki szkolne. Porównując ekonomiczne i kulturalne stosunki Królestwa i Galicyi, wyraził się on w ten sposób: „Wy tu jesteście bardzo biedni, przemysłu nie macie, rolnictwo w zaniedbaniu... Jedno, co macie, to jest to, żeście sobie wyrobili dzielny i poczciwy stan nauczycielski.“ Zapisuję te słowa na pamiątkę ku czci naszego stanu nauczycielskiego.

Starsi nauczyciele pamiętają, jakie znaczenie miały wówczas „Kółka pedagogiczne nauczycieli“, uzupełniające, a niekiedy nawet wyręczające konferencye okręgowe. Wiadomo, ile pożytecznych pouczeń może dać nauczycielom wytrawny inspektor-pedagog na konferencyi okręgowej w czasie wakacyjnym przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego; jak mianowicie początkowi nauczyciele z takich konferencyj korzystają. To powinno być wskazówką w r. 1915.

Już same zapisy odbywają się raźniej, jeżeli niedoświadczonemu nauczycielowi dano potrzebne wyjaśnienia, rady i polecenia. — Nie wszystkie szkoły będą w r. 1915 dysponowały taką ilością sił nauczycielskich, jaka będzie potrzebna dla całej frekwencyi i dla wszystkich stopni nauki. To, co słyszymy od ludzi, którzy zwiedzali różne strony kraju, świadczy, że młodzież w wielu okolicach bardzo odwykła od wpływów zbawiennych obcowania z żywiołami inteligentnymi i że zdziczała moralnie pod wpływem zjawisk, towarzyszących inwazyi nieprzyjacielskiej. Którąż częścią młodzieży należy się przedewszystkiem zająć? Małe dzieci, o ile fizycznie i hygienicznie przetrwały niedostatek i grozę wojny, mniej uległy ujemnym wpływom moralnym. Zresztą ustawa nasza pozwala i tak co do dzieci 6-letnich, które są nierozwinięte i fizycznie wątłe, odraczać wpisanie do szkoły do końca 7 roku życia. Kto wie, czy w niejednej miejscowości nie wypadnie — wobec braku sił naucz. — na razie wogóle dzieci 1-go stopnia zwolnić tymczasem od szkoły i zająć się naprzód tylko starszemi. Te i tym podobne pytania wymagają porozumienia się między nauczycielami i inspektorami i nauczycieli szkół sąsiednich między sobą. Drugą kwestyą tego rodzaju będzie, jak grupować po przerwie dzieci rozmaitych stopni nauki wobec prawdopodobnej liczebnej nierównomierności oddziałów? Jak układać program i plan szczegółowy? Jak sprawdzać zaraz w pierwszych dniach stan przygotowania każdego oddziału? Jak uzupełniać przez szereg tygodni braki, spowodowane przez zapomnienie? Jak nawiązywać do sprawdzonego stanu dalszy tok nauki? Potrzeba bowiem przekonywać się, co nie jednostkom, ale ogółowi dzieci pozostało trwale w pamięci, a co uleciało w zapomnienie lub rozpłynęło się niewyraźnie. Czasem ilość sił, będących do dyspozycyi, nie pozwoli na rozpoczęcie nauki w pełnym wymiarze czasu, przepisanym przez plan naukowy, wypadnie więc porozumieć się, jak wprowadzić naukę podzielną, przemienną, w zredukowanym wymiarze czasu i jak ten zredukowany wymiar najskuteczniej wyzyskać. Wybór i dobór ustępów do lektury i do ćwiczeń i tym podobne sprawy potrzeba w każdej okolicy zastosować do odmiennych warunków, a do tego posłużyć powinny nie tylko konferencye okręgowe, zgromadzające nauczycieli całego powiatu lub pewnej jego części, ale też dobrowolne porozumiewanie się sąsiadów w kółkach.

A teraz cały szereg pouczeń praktycznych przy pracy w zniszczonym najczęściej ogrodzie szkolnym! Ileż wskazówek hygienicznych wypadnie dać młodzieży! Takie zadania muszą nauczyciele mieć ciągle przed oczyma, a pod tym względem nie powinno się postępować bezdusznie, podług szablonu, lecz ze zrozumieniem potrzeb okolicznego ludu.

Słyszeliśmy, że Rada szkolna krajowa już wezwała nauczycieli niektórych grup, bawiących poza granicami kraju rodzinnego, do powrotu na swe stanowiska. Różne zarządzenia tej władzy obudziły w stanie nauczycielskim otuchę i wiarę w lepszą przyszłość, mimo niesłychanie ciężkich strat, poniesionych przez szkoły i przez nauczycieli. Niech ta otucha i wiara przyświeca tegorocznym przygotowawczym pracom wakacyjnym nauczycielstwa!

Bolesław Adam Baranowski
emeryt szkolny.

Nad jeziorem Campo.

Patrole nasze — opowiada jeden ze sprawozdawców wojennych, przebywających w austro-węgierskiej kwaterze prasowej — doniosły, że z doliny Saviore włoscy strzelcy alpejscy (alpini) ciągną ku przełęczy Forcellina. Wiadomość tę otrzymały patrole od konfidentów. — Mianowicie pasterze opowiadali, że w Casa del Pescatore nad jeziorem Arno oprócz kilku strażników granicznych, którzy tam oddawna przebywają, znajdują się także „alpini“, zmieniający się co kilka dni. Ci pasterze są właściwie przemytnikami.

W ostatnich miesiącach uprawiali bardzo intratne przemycanie rozmaitych towarów z Włoch. Mieszkańcy z Val Daone twierdzą, że przemytnicy dorobili się wielkich majątków. Oczywiście są to majątki na miarę pojęć tamtejszej ubogiej ludności. Kto posiada kilka tysięcy koron, jest tam krezusem. A ponieważ także i w tych górach złoty cielec ma swoich czcicieli, więc szczęśliwi przemytnicy cieszą się wielką powagą.

Ale teraz owi pasterze-przemytnicy, ryzykujący życie na lodowych przejściach, przynoszą z tamtej strony granicy zamiast jedwabiu i wyrobów jubilerskich — wiadomości wojenne. — Wszyscy złorzeczą Włochom z powodu wojny.

— Czego oni chcą ci nasi „fratelli“? — mówił z uniesieniem Luigi Loghetto — Czy na handlu zamiennym i naszem przemytnictwie mało zarabiali? A teraz wojna przyprawi ich o kij żebraczy. „Diabolo!... abbasso la guerra“.

Luigi Loghetto wymyślał swoim „fratelli“ głównie z tego powodu, że będzie musiał czekać znowu cały rok, zanim poprowadzi do ołtarza Ninettę czy Fiamettę. Pasterze wymyślali dalej Włochom, podnosząc „że są „austriacos“ i spełnią swoje obowiązki wobec państwa, choćby przez przynoszenie wiadomości o ruchach nieprzyjaciela. A to zajęcie także jest dobre, gdyż „signore primotenento“ — pan nadporucznik — płaci przyzwoicie.

Wiadomość, którą przyniósł Loghetto ze swoimi towarzyszami powędrowała przez dolinę Chiesa do Judicaryi i w dolinę Sarca, a potem za pomocą druta rozeszła się po całym kraju. Luigi Loghetto był dumny, gdy „signore primotenento“ przyłożył mu słuchawkę telefoniczną do ucha, przez którą otrzymał pochwałę od komendy, bardzo oddalonej, za szybkie i ścisłe wiadomości. Ale nie koniec na tem. — Loghetto wróciwszy do domu, powiada do Ninetty: „To są szczodrzy „signori“ ci „austriacos“. — A na dowód pokazał złotą monetę.

Otrzymawszy wiadomość, że oddziały włoskie zbliżają się do granicy, komenda austryacka wysłała przeciwko nim wojsko. Od trzech dni jesteśmy w drodze. Właściwie od trzech nocy, gdyż dla ukrycia naszego pochodu, odbywamy go jedynie w nocy. Maszerowaliśmy wprost przez skały i rozpadliny, nie trzymając się dróg, mimo, że prowadziliśmy z sobą konie, objuczone karabinami maszynowemi.

Na północy lśniły szczyty gór Adamello. — Nie mogliśmy się nasycić ich widokiem. Ale na trzeci dzień przyszła fatalna niepogoda. W miejscowości Malga Buozzo zajęliśmy kwatery. Tutaj miał nam przynieść Luigi Loghetto najnowsze wiadomości. — Jakoż około południa szedł od strony lasu Luigi Loghetto jakby z wycieczki i wobec właściciela chaty, w której rozmieściliśmy się, udawał zdziwionego, że nas tu zastał.

— Może mnie poszukują władze jako poborowego? — mówił uśmiechając się do nas przebiegle — Teraz trzeba ludzi, mających silne pięści i dobre nogi do chodzenia po górach.

Po chwili na osobności meldował naszemu komendantowi: „Alpini już przed dwoma dniami przeszli przez przełęcz Forcellina. Nad lago di Campo rozbili namioty i obozują“. Natychmiast wysłaliśmy kilku najlepszych górali na zwiady dla sprawdzenia wiadomości. — Luigi Loghetto musiał zostać u nas, gdyż na wojnie trzeba być aż do przesady ostrożnym. Bo to na wojnie bywa czasami jak na wyborach. — Obu kandydatom ludziska przyrzekają głosy.

Wśród deszczu ulewnego czekamy na powrót patrolu. Wrócił wreszcie i potwierdził w zupełności wiadomość Loghetta z tym dodatkiem, że „alpini“ nawet nie postawili straży obozowych, jakgdyby to było w czasie pokoju.

W górnych strefach padał śnieg dużemi płatami. Pola śniegowe były gładkie i śliskie. — Jaka taka droga wiodła wzdłuż górnego skraju lasu do skalnych szczytów, które na południe od jeziora di Campo wznoszą się na wysokość 2.393 metrów nad poziomem morza, górując nad jeziorem o 400 metrów. Komendant naszego oddziału postanawia wyruszyć tego samego dnia. Nieprzyjaciel wedle wywiadów liczył około 350 ludzi, nasz oddział zaledwie 100.

Mimo niepogody ruszyliśmy w drogę. Deszcz leje jak z cebra, wszędzie zabiegają nam drogę chwilowe potoki. Włoscy alpini z pewnością nie wychylają się z namiotów. Ściemniło się zupełnie, gdy dostaliśmy się do ściany, która miała nam dać schronienie na noc. Dalszy pochód miał się odbyć nazajutrz o świcie. Nagle około północy zaczyna dąć wicher, przed którym na szczęście chroni nas ściana. — Wiatr rozpędził chmury i wkrótce ujrzeliśmy gwiaździste niebo.

O świcie idziemy dalej. Pniemy się pod górę, ażeby na szczycie wzdłuż grzbietu znaleźć krycie. Mgła opada — spostrzegamy w dole błękit jeziora. Przygotowujemy podstawki dla karabinów i wymierzamy odległości. Przed sobą w dolinie mamy około 70 namiotów nieprzyjaciela, obok na łące stoją powiązane muły. Spokój panuje w obozie włoskim.

Nagle padają nasze strzały. Z namiotów wybiegają „alpini“. Zamiast myśleć o obronie, biegają bezładnie, szukając ukrycia jak strusie. Słyszymy w przerwach ognia ich okrzyki: „Ajuto“! Spieszy im na pomoc inny oddział strzelców alpejskich. Grają nasze karabiny maszynowe, kładąc pokotem szeregi włoskie.

Niektórzy „alpini“ rzucili się do jeziora, unikając kul przez nurkowanie. Wreszcie wszyscy uciekają w popłochu. Pole zasłane trupami włoskimi; ranni tarzają się we krwi. Po naszej stronie padł tylko jeden żołnierz.

Na marginesie wojny.

„Berliner Tageblatt“ w numerze 350 ogłasza list polowy, pisany przez pewnego artylerzystę niemieckiego, słuchacza praw, do trzynastoletniej siostry. Niektóre ustępy tego listu zasługują na powtórzenie, co też tutaj czynimy:

„Twój długi list, droga Greto, uradował mnie bardzo. Ale napisałaś coś, czego nie mogę pominąć milczeniem. Z twojego nawoływania: „Wytłuczcie już raz tych wszystkich Moskali“ i: „Zwyciężcie znowu prędko, ażebyśmy mieli dobry nastrój“ — widzę, że nie masz pojęcia o tem, czem jest ta wojna, przerażająco poważna. Zdaje mi się, że pisząc owe wyrazy, nie zdawałaś sobie z nich wcale sprawy. Ale właśnie chodzi o to: powinnaś przytem spokojnie myśleć.

„Wytłuczcie wszystkich Moskali“... Nie widziałaś tak, jak ja, tych biednych poległych, leżących w polu z dziwnie uroczystemi obliczami. Nie widziałaś tych walk szalonych, nie widziałaś tych ran, które niejeden z moich towarzyszów broni odniósł na całe życie przy „tłuczeniu“ Rosyan. Nie widziałaś straszliwego zniszczenia wsi i miast, nie wiesz, jak nieskończenie szczęśliwymi jesteście wy, którzy nie macie wojny w ojczyźnie. Często maszerowaliśmy wśród dymu pożarów, widzieliśmy biedny lud w ucieczce, dobytek jego spalony w całości. Ogarnęłoby cię przerażenie na widok kominów, sterczących jak palce wyciągnięte dla upomnienia. Tak to wygląda, moja Greto.

„A teraz druga rzecz: My nie poto walczymy, ażebyście wy mieli „lepszy nastrój“. Nie poto od miesięcy dniem i nocą leżymy w polu pod gołem niebem, ażebyś miała dzień wolny od nauki szkolnej, ażeby ludzie w kawiarniach i piwiarniach mieli dobry nastrój. My walczymy poto, ażeby was ochronić od strasznej nędzy wojny, o to, ażeby Niemcy w przyszłości kwitnęły i były silne, ażebyśmy pracę życia częściej i bardziej wartościowo dalej wykonywali. Poto...

„Jeżeli ktoś w tych wielkich czasach może się weselić, to chyba my, tutaj w polu. Mam na myśli wesołą rozmowę o wojnie — albowiem znamy także bezbrzeżny smutek wojny.“

KRONIKA.

Kraków, 23 lipca.

„Hurtownia“. Na posiedzeniu Rady, o którem komunikat już umieściliśmy, prezydent miasta złożył także sprawozdanie z akcyi, podjętej dla nawiązania stosunków handlowych z Królestwem Polskiem i o powstać mającej, w związku z tą akcyą, z inicyatywy kupców krakowskich t. zw. hurtowni. O ważnej tej akcyi zasięgnęliśmy bliższych i szczegółowszych informacyj.

„Hurtownia“, pomyślana jako stowarzyszenie z ograniczoną poręką, powstała z inicyatywy kongregacyi kupieckiej. Przystąpiło do stowarzyszenia na razie 12 członków z wkładami po 20.000 kor. Stowarzyszenie ma przedewszystkiem na celu poczynić kroki, mające na celu ułatwienie kupcom z okupowanej przez Austryę części Królestwa Polskiego stosunków z handlem i przemysłem w Galicyi. Kupcy ci dążą do tego, lecz do tej pory było to dla nich trudnem, podczas gdy konkurencya pozaaustryacka zalewa kraj swoją produkcyą i pośrednictwem handlowem. Obecnie to pośrednictwo handlowe dla stosunków między Galicyą a kupiectwem z Królestwa obejmie hurtownia, aby otworzyć tam zbyt dla produkcyi przemysłowej galicyjskiej i austryackiej.

Akcya ta spotkała się z życzliwem poparciem zarówno ze strony prezydyum miasta Krakowa, jak ze strony władz administracyjnych austryackich w okupowanych terytoryach, specyalnie ze strony gubernium kieleckiego. Inicyatorzy „Hurtowni“ spodziewają się też, że akcya ich uwieńczona zostanie powodzeniem i w niedługim czasie wyda dobre skutki, ułatwiając zbliżenie pomiędzy ludnością polską Królestwa a Galicyi także na tle gospodarczo-handlowem.

Przesyłki pocztą polową. Dyrekcya poczt komunikuje: Od 22 lipca b. r. dopuszczony został znowu po części ruch próbek towarowych do armii w polu, a mianowicie na razie do poczt polowych: 9, 10, 11, 14, 16, 34, 39, 45, 46, 51, 53, 55, 61, 69, 76, 78, 81, 85, 88, 91, 93, 95, 99, 106, 109, 113, 119, 129, 136, 145, 149, 151, 168, 169, 170, 176, 186, 187, 188, 189, 191, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 251, 254, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 630. Sarajewo.

W związku z tem zauważa się: 1)Próbki towarowe, przekraczające wagę 350 gr., są niedopuszczalne. 2) Przesyłki z zawartością, podlegającą zepsuciu, jak nie suche kiełbasy, słonina i t. d., łatwo zapalne przedmioty, jak patrony wojskowe, zapałki, zapalniczki, benzyna, lub zapalne płyny, są wykluczone od przyjęcia jakoteż dalszego transportu. Nadane przesyłki poddawane będą co do zawartości ścisłej kontroli. 3) Wszystkie przesyłki, które nie są dość pewnie, odpowiednio do transportu polowego opakowane, są od transportu wykluczone.

Przepisy taryfy poczty listowej str. 9 § 120 o opakowaniu flaszek lub flaszeczek z płynami będą jak najściślej stosowane (opakowanie z tektury falistej niedopuszczalne).

Odczyt dra Adolfa Klęska p. t. »Wykształcenie obu rąk u człowieka — ważne zadanie przyszłości«, jak już zaznaczyliśmy, odbędzie się w sali 43 Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum) w dn. 28 b. m., o godz. 6 po poł. na rzecz sekcyi szpitalnej Ligi kobiet. Uzupełniając tę krótką notatkę, musimy podnieść aktualność obranego tematu w obecnej dobie, gdy losy wojny niejedną swą ofiarę pozostawią tylko z jedną, lewą ręką na dalsze życie.

Prelegent, dyrektor szpitala pp. Ekonomek w Krakowie, obecnie starszy lekarz w szpitalu IX w szkole przemysłowej na oddziale chirurgicznym, gdzie mieszczą się przeważnie ranni legioniści, przedstawi rzeczowo konieczność tego oburęcznego wykształcenia ludzi — przedmiot więc budzi niemałe zainteresowanie.

Bilety w cenie 1 K do nabycia w lokalu Ligi kobiete, plac Maryacki 9, I piętro, oraz w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek A—B.

Przedstawienie opery »Carmen« (w poniedziałek dn 26 b. m.) pod protektoratem p. prezydentowej Leowej na rzecz sekcyi Samarytanina opieki nad legionistami i komitetu ratunkowego p. Leowej zapowiada się bardzo dobrze. Zainteresowanie się niem w mieście jest ogólne. Sprzedaż biletów odbywa się od dzisiaj w kasie Teatru miejskiego.

»Tydzień zbiórki książek« dla rannych legionistów, urządzony przez sekcyę szpitalną Ligi kobiet po zorganizowaniu biorących w tem udział szeregów skautowych, rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek. Podział Krakowa na odnośne dzielnice podamy wkrótce. Byłoby pożądanem, by ofiarodawcy wcześnie przygotowali książki, które mają zamiar ofiarować. Język dzieł nie rob różnicy, chodzi jednak o to, aby treść i wartość odpowiadały celowi: zająć i pouczyć.

Należy zaznaczyć, że wśród rannych naszych są ludzie najrozmaitszych stopni inteligencyi. Naukowe rzeczy są często pożądne.

Polecamy gorąco tę zbiórkę pamięci i ofiarności naszego społeczeństwa.

Liga kobiet N. K. N. podaje następujące sprawozdanie z koncertu, który się odbył dn 16. lipca b. r.:

Biletów rozsprzedano za 1.606 K 95 h, za programy i kwiaty uzyskano 544 K 60 h, z darów 103 K. Czysty dochód w sumie 997 K 21 h przeznaczony został na rodziny legionistów oraz na legionistów superarbitrowanych.

Kursa uzupełniające. Przygotowanie do egzaminów wstępnych do wszystkich klas gimnazyum, oraz szkoły normalnej odbywają się w czasie wakacyi w żeńskiem gimn. J. i M. Lewickich, Franciszkańska 1. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między 8 a 1 przedpołudniem.

Wystawa prac uczenic kursu malarstwa i dekoracyi (przy ul. Dunajewskiego 5, II p. w podwórzu) otwarta będzie w dniach: 25, 26 i 27 b. m. w godzinach porannych między 10—1. Dalsze prace na kursie rozpoczynają się z dniem 1 sierpnia.

Reaktywowanie urzędów podatkowych. Komunikują nam: Wskutek uwolnienia przeważnej części kraju od najazdu nieprzyjacielskiego, prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu reaktywowało w czasie od początku maja aż po czas obecny urzędy podatkowe w następujących miejscowościach:

Baligród, Biecz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Borynia, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chodorów, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Gródek Jagielloński, Gwoździec, Horodenka, Jabłonów, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kolbuszowa, Kołomyja, Komarno, Kosów, Krakowiec, Krosno, Kuty, Leżajsk, Lisko, Lubaczów, Lutowiska, Lwów—miasto, Lwów—powiat, Łąka, Łańcut, Mielec, Mikołajów, Mościska, Nadwórna, Nisko, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Peczeniżyn, Pilzno, Podbuż, Pruchnik, Przemyśl, Przeworsk, Radomyśl Wielki, Radymno, Ropczyce, Rożniatów, Rudki, Rymanów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sądowa Wisznia, Sieniawa, Skole, Śniatyn, Sokołów, Sołotwina, Stanisławów, Stara Sól, Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Szczerzec, Tarnobrzeg, Tarnów, Tłumacz, Tuchów, Turka, Tyczyn, Tyśmienica, Ustrzyki Dolne, Zabłotów, Żabie, Żabno, Żmigród, Żółkiew i Żydaczów, razem tedy 95 urzędów. — Nie były ewakuowane, względnie zostały wcześniej reaktywowane urzędy podatkowe w następujących miejscowościach: Andrychów, Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dobczyce, Grybów, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kraków, Krościenko, Krzeszowice, Limanowa, Liszki, Maków, Milówka, Mszana Dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Radłów, Skawina, Stary Sącz, Sucha, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Zator i Żywiec, zatem łącznie 39 urzędów.

Uwzględniając urzędy podatkowe, które wogóle nie zaprzestały funkcyonować, tudzież reaktywowane urzędy, stwierdzić należy, że obecnie jest 134 czynnych, względnie reaktywowanych urzędów podatkowych.

Los ludności pogranicznej. „Górnoślązak“ donosi: Wielu ludzi z pogranicza Królestwa Polskiego pracuje tu na Śląsku w różnych przedsiębiorstwach i dworach. Często zdarza się, że ludzie ci zbiegną z miejsca pracy, chcąc wrócić do swoich, lecz na granicy przytrzyma ich prawie zawsze posterunek i historya kończy się zazwyczaj niedużą karą więzienną dla zbiega. Pobudką do ucieczki tych ludzi jest albo tęsknota za swoimi, albo też, jak to oświadczyły dwie dziewczyny z pod Wielunia, zbyt ciężka praca, za którą dostały tylko 3 marki tygodniowo. Inny oskarżony oświadczył, że pracodawca nie chce mu wypłacić 263 mk zarobku. — Drugi rodzaj przestępstw, który pociąga za sobą karę, jest przechodzenie przez granicę ludności z Królestwa po zakupy żywności. I tych przytrzymują posterunki. Aresztowani dostają się do więzienia śledczego, potem przed sąd, który zazwyczaj policza im karę na czas śledztwa. Dotkliwie odczuwają to jednak kobiety matki, które pozostawiają dzieci w domu i przychodzą do Prus po zakupy i tu dostaną się do śledztwa względnie więzienia za przekroczenie granicy.

Z notatek turysty. K o z i e n i c e, miasteczko w pośrodku wspaniałej puszczy królewskiej, której rozległe bory wytworzyły osobne przywileje dla bartników, posiada pomnik w kształcie piramidy na pamiątkę urodzin 1 stycznia 1467 Zygmunta I, gdy król Kazimierz Jagiellończyk wraz z żoną Eleonorą i dworem schronił się tam przed morowem powietrzem. Tu zjeżdżali na łowy królewie polscy. Tu pobił Szwedów Czarnecki, a na odwet Rakoczy miasteczko spalił. Odległość od Radomia wynosi 35 kilometrów, od Warszawy 85.

P u ł a w y (od r. 1846 Nowo Aleksandrya), siedziba książąt Czartoryskich — na drodze bitej z Lublina do Radomia — słynne zbiorami archeologicznemi i numizmatycznemi. Zbiory złupione sześciowo przez Rosyan w 1794, a po uporządkowaniu i wystawieniu słynnej »Świątyni Sybilli« zrabowane w r. 1830, zostały w znacznej części wywiezione do Krakowa, gdzie stanowią cenne Muzeum.

Krąży w świecie drukarskim wieść, że w tamtejszej drukarni były srebrne czcionki.

Odległość od Lublina wynosi 46 kilometrów, od Warszawy 125.

Nowy burmistrz w Włocławku. Jak donosi »Dziennik Poznański«, w Włocławku, największem mieście powitowem w gub. płockiej, zamianowany został przez władze niemieckie nowy burmistrz. Jest nim nadporucznik Friedrich, radca miejski w Wrocławiu.

Prześladowanie duchowieństwa polskiego przez Rosyan. »Ziemia Lubelska« donosi:

Sąd okręgowy w Wilnie skazał proboszcza nowomyjskiego, ks. Antoniego Hanicza, na zamknięcie w twierdzy przez 7 miesięcy i 3 dni z pozbawieniem niektórych praw. Wyrok został uprawomocniony.

Generał-gubernator warszawski usunął proboszcza parafii Abramowice z zajmowanego stanowiska i zesłał go na czas trwania wojny do gubernii tomskiej.

Ze świata.

Proces starosty samborskiego. Przed sądem powiatowym dzielnicy Margareten w Wiedniu, odbyła się rozpraw karna przeciwko p. Janowi Łempkowskiemu, staroście z Sambora, jego żonie p. Rycie i właścicielowi domu, w którym mieszkali państwo Łempkowscy, Aszerowi Rödlerowi. Wszyscy byli obwinieni o niezameldowanie w policyi pobytu państwa Łempkowskich w Wiedniu. — Pani Łempkowska oświadczyła wobec sądu, że jako żona starosty nie ma obowiązku meldowania się w policyi. Rödler bronił się twierdzeniem, że chciał zameldować swoich lokatorów, ale mu się to nie powiodło. Zastępca prawny p. Łempkowskiego, który jako starosta już powrócił do Sambora, adwokat dr Blaschke podniósł, że p. Łempkowski już dla otrzymania swojej pensyi był interesowany w zameldowaniu się. Sędzia zasądził p. Łempkowskiego i właściciela domu na grzywny po 10 kor., a p. Łempkowską uwolnił, gdyż obowiązek meldunkowy należy do męża.

Gwałtowna burza w Poznaniu. O burzy tej, która dwa dni szalała nad Poznaniem i okolicą, umieściła w dziennikach tamtejszych dyrekcya policyi w Poznaniu następujące sprawozdanie: Orkan powyrywał dużo topoli na drodze do Dębiny, wskutek czego droga przez dłuższy czas była zatamowana. Na drodze leżały również pozrywane druty telegraficzne i telefoniczne, gdyż wicher powyrywał słupy. Przy ulicy Wieżowej zostały wyrwane dwie grube akacye. Jeden z piorunów uderzył w słup kolejki elektrycznej w Jeżycach przy ulicy Jadwigi, ale go nie uszkodził poważniej. Inny uderzył w dach lazaretu wojskowego, urządzonego w szkole żeńskiej p. Wegner przy kościele Bożego Ciała, nie wyrządzając znaczniejszej szkody. Straż pożarna miała dużo pracy, gdyż bezustannie ją powoływano na zagrożone miejsca, zwłaszcza, że woda lejąca się strumieniami pozalewała liczne piwnice.

Śmierć pisarza słoweńskiego. Wychodzący w Lublanie »Slovensky Narod« donosi, że na południowo-zachodnim teatrze walki poległ popularny pisarz i dramaturg słoweński, dr Iwan Merhar, który był jednym z pierwszych profesorów słoweńskiego gimnazyum w Tryeście. Zmarły był też bardzo zasłużonym referentem »Ljublanskiego Zwonu« o piśmiennictwie i kulturze narodów słowiańskich. Pisał on tam gruntowne krytyki o nowych dziełach polskich, czeskich, oraz rosyjskich.

Tryesteński „Piccolo“ w Rzymie. Lublański „Slovenec“ donosi, że wychodzący w Tryeście największy dziennik tamtejszy „Piccolo“, główny organ włoski w Austryi, został przeniesiony do Rzymu, gdzie wychodzi regularnie już od przeszło tygodnia.

Egzamina w szkołach średnich.

Egzamina dojrzałości i roczne w Zakopanem. Do egzaminu dojrzałości przed c. k. komisyą egzaminacyjną dla uczniów gimnazyalnych w Zakopanem, pod przewodnictwem dra Jana Leńka, dyrektora c. k. gimnazyum II. w Tarnowie, zgłosiło się w terminie letnim 23 abituryentów i wszyscy uznani zostali za dojrzałych, a mianowicie: Anderle Stanisław, Bronikowski Stanisław, Broszkiewicz Adam (z odznaczeniem), Cętar Czesław, Choroszczakowski Władysław, Closmann Roman, Dąmbski Konrad, Guśpiel Szczepan (z odznaczeniem), Kozłowska Zofia (z odznaczeniem), Krzemiński Bohdan (z odznaczeniem), Krzyżanowski Adam (z odznaczeniem), Lehr Aleksander, Łukaszczyk Franciszek, Maczek Karol, Pawłowski Kazimierz (z odznaczeniem), Rudnicki Klemens (z odznaczeniem), Rybicka Klementyna, Starzewska Marya, Staszel Kazimierz, Szulc Tadeusz, Usarz Jan, Załęski Juliusz (z odznaczeniem), Zaremba Zbigniew.

Do egzaminów rocznych z klasy I.—VIII. zgłosiło się 108 uczniów, z tych 18 zostało uznanych za chlubnie uzdolnionych, 86 za uzdolnionych, 1 za nieuzdolnionego, 2 przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach z jednego przedmiotu, 1 odstąpił dobrowolnie od egzaminu. — Z uczniów tych 76 pobierało naukę w roku szkolnym 1914/15 w prywatnem gimnazyum realnem w Zakopanem, 32 uczyło się prywatnie.

Egzamin dojrzałości na kursach gimnazyalnych żeńskich im. J. Słowackiego w Wiedniu odbył się pod przewodnictwem radcy Edwarda Schirmera w lokalu szkolnym III. Uchatiusgasse 3 w dniach 10—14 lipca.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Adamówna Marya (z odzn.), Ardrusiewiczówna Janina (z odznaczeniem), Blochówna Anna, Dutczyńska Anna, Dydejczykówna Zofia, Goldmanówna Róża (z odznaczeniem), Heinówna Walerya (z odzn.), Hellerówna Teresa (z odzn.), Heschelesówna Ludmiła (z odzn.), Hüblówna Julia (z odzn.), Jaszekówna Władysława (z odzn.), Jędrzejowska Anna (z odznaczeniem), Jurkiewiczówna Jadwiga, Lieferantówna Chana, Lichtensteinówna Irma (z odzn.), Loeglerówna Jadwiga, Mataczyńska Helena (z odznaczeniem), Mehrzówna Matylda (z odzn.), Reichówna Amalia, Reinówna Stefania (z odzn.), br. Schenkówna Helena (z odzn.), Stachiewiczówna Janina, Teppówna Marya, Topolińska Wilhelmina, Twardowska Marya (z odzn.), Urichówna Rozalia, Vetulani Marya (z odzn.), Weinsaftówna Felicya (z odzn.), Weissówna Paulina, Wilfówna Dwora, Wilheimówna Elsa (z odzn.), Wixlówna Ida.

Egzamin dojrzałości przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Wiedniu (I., Wallnerstr. 9) odbył się w dniach 9—15 lipca, pod przewodnictwem delegata c. k. Rady szkolnej krajowej, Józefa Kurowskiego, dyrektora c. k. gimnazyum w Bochni. — Świadectwo dojrzałości otrzymały: a) gimnazyalistki: Aydukiewiczówna Janina (z odznaczeniem), Beckówna Eleonora, Bergerówna Franciszka, Besenówna Sydonia, Brochówna Bella, Cetnarska Kazimiera, Chowańcówna Stanisława (z odznaczeniem), Ciechanowska Marya (z odzn.), Drobnerówna Leontyna, Dunderówna Jadwiga, Dunderówna Marya, Dymnicka Marya, Engelberżanka Olga, Epsteinówna Leontyna (z odzn.), Finklówna Helena, Fischerówna Wilma, Gorzycka Jadwiga, Jarosławiecka Marya (z odzn.), Kapelnerówna Izabela, Krowikówna Felicya (z odzn.), Langerówna Ruchla, Menkesówna Sława, Pammówna Berta, Piskówna Anna, Reiterówna Bronisława (z odzn.), Sandauerówna Anna (z odzn.), Spatzówna Joanna (z odzn.), Struszkiewiczówna Michalina, Wilderówna Emilia (z odzn.), Nowosielecka Marya (ekst., z odzn.), Ulanowska Zofia (ekst., z odzn.), Kupferberg Róża (ekst.); b) licealistki: Abranowicz Irma, Fromowicz Marya (z odzn.), Gleyówna Zofia, Herschdörferówna Marya, Hublówna Zofia, Ilkowska Marya (z odzn.), Jaglarzówna Marya (ekst.), Neumannówna Zofia, Offeówna Aniela, Rappaportówna Helena, Sulimirska Felicya, Wanatówna Helena (ekst., z odzn.).

Reprobowano na pół roku 1 publiczną i 2 eksternistki z pośród gimnazyalistek i 1 publiczną uczenicę liceum.

W skład c. k. komisyi egzaminacyjnej wchodzili profesorowie: Gutwiński Roman, dr Arndt Mieczysław, Chowaniec Franciszek, Czerwenka Erwin, dr Dubieńska Helena, Frank Wincenty, Jastrzębski Piotr, Konieczny Mieczysław, dr Kretz Józef, dr Magiera Wawrzyniec, Skoczylas Ludwik, dr Urich Emil, dr Węckowski Stanisł., ksiądz dr Żyla Władysław.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Wiktor F a l l, chorąży 16 p. obrony kraj., odznaczony srebrnym medalem za waleczność, zginął bohaterską śmiercią dn. 17 czerwca b. r. w Ślęzakach pod Baranowem, na czele kompanii, w ataku nocnym, przeszyty kulą w płuca.

Zmarły był synem p. Tomasza Falla, organmistrza ze Szczyrzyca. Mimo, iż posiadał wykształcenie szkoły średniej i stopień chorążego przy c. i k. armii, poświęcił się rzemiosłu i dla tej idei podniesienia polskiego przemysłu i rzemiosła porzucił dalsze studya, udał się za granicę, gdzie z początku jako robotnik, później już jako wybitny fachowiec pracował lat kilka w Tyrolu, Monachium i Szwajcaryi.

Ku niezmiernemu żalowi tych, którzy go znali bliżej jako człowieka o duszy żelaznej a szlachetnej, o zdolnościach olbrzymich, oddanego ślepo idei, którą ukochał i dla której żył, złożył swe młode, a tak już zasłużone i wiele obiecujące życie ojczyźnie w ofierze.

Cześć jego pamięci!

Stan. z Wroćmirowy B i e s i a d e c k i, dr praw,

właściciel dób, Sodalis Marianus, urodzony w roku 1833 w Sieklówce Górnej. zmarł w Krakowie dnia 21 lipca b. r.

Modlitwy Legionów polskich. Staraniem »Wied. Del. Samarytanina polskiego« ukazała się książeczka do nabożeństwa, przeznaczona dla legionistów polskich; maleńka, skromna, a przecież śliczna. Okładka kolorowa z inicyałami Samarytanina i N. K. N., wewnątrz Matka Boska Częstochowska i przedmowa czcigodnego biskupa ks. Bandurskiego. Ciekawy modlitewnik niebawem znajdzie się we wszystkich domach polskich i zapewne w rowach strzeleckich. Nie zaciąży on w tornistrze legionisty ani żołnierza, a będzie nieraz pociechą na polu bitwy.

Piękna pamiątka wojenna kosztuje 40 hal., a dochód przeznaczony jest na cele humanitarne. Do nabycia w ekspozyturach »Wied. Del. Samarytanina« i ekspozyturach N. K. N., oraz w biurze Samarytanina polskiego w Wiedniu, Wallnerstr. 1a.

Składki. P. Mieczysław Broniatowski, artysta dram. (obecnie w Pradze), złożył na cele uchodźtwa polskiego do dyspozycyi naszej redakcyi 10 K i 5 K na Związek artystów i artystek teatrów polskich z pieniędzy otrzymanych tytułem kary od artystów dram. p. H. Bilińskiej-Czarnowskiej i p. L. Czarnowskiego przy akcie przeproszenia go i cofnięcia obrazy.

Odznaczenia. Prymaryusz dr Roman Hinze, dyrektor szpitala powszechnego w Rzeszowie, otrzymał w uznaniu znakomitej i pełnej ofiarności służby w obliczu nieprzyjaciela Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego Krzyża zasługi.

Ks. Alojzy Kucharski, rz.-kat. nauczyciel religii w Czerniowcach, otrzymał w uznaniu dzielnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela duchowny Krzyż zasługi II klasy na wstędze wojskowego Krzyża zasługi. Ks. Kucharski od początku wojny pełni służbę przy 43 dywizyi.

Bronisława Orzechowska, pielęgniarka w c. i k. szpitalu rezerwowym w Wadowicach, otrzymała srebrny medal Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Ślub p. inż. Mieczysława Wyszyńskiego, rez. porucznika 32 p. obrony kraj., z panną Heleną Wojnarowiczówną odbył się dnia 22 b. m. w kościele Wszystkich Świętych w Krakowie. 4963

Teatr miejski w Krakowie.
W sobotę dnia 24 b. m.: „Książątko“, komedya w 3 aktach Roberta Mischa.

Repertoar Teatru ludowego.
W sobotę: „Kopciuszek“, widowisko sceniczne w 8 obrazach. Tańce Niny Dolli.

Dział ekonomiczny.

* **Oferty z państw neutralnych.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymuje częściej oferty na bezpośrednie dostawy środków spożywczych z państw neutralnych, jak Rumunia, Bułgarya, Szwecya, Dania, Holandya i t. d. Informacye te dostępne są w biurze Izby handlowej należycie wylegitymowanym kupcom.

Ostatnio oferowano: z Danii mieszaną marmeladę, wędzone i solone mięso, oraz ziarna kakaowe; z Holandyi kakao w proszku, tapiokę, korzenie, świece i mydło, białko, margarynę, mleko zgęszczone i sproszkowane; ze Szwecyi mydło kokosowe oraz mydło do prania.

* **Dostawa progów dla krak Dyrekcyi kolei państwowych.** Zwraca się uwagę interesowanych na rozpisaną w »Gazecie Lwowskiej« z dnia 20 lipca b. r. dostawę progów i podkładów na rok 1916 dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

* **XII. Walne Zgromadzenie członków Banku Ziemskiego** odbyło się w dniu 16 lipca pod przewodnictwem dra Witolda Milieskiego, prezesa Rady nadzorczej tej instytucyi, w lokalu przy ul. św. Marka 8. Bank Ziemski w Krakowie należy do liczby tych stowarzyszeń, które, mimo wyjątkowo danej im urzędowo możności nieskładania publicznie rachunków za rok ubiegły, zestawiły jednak i ogłosiły swój bilans, zamknięty z korzystnym wynikiem, wykazującym zysk w kwocie 17.520 K 55 h. — Jako instytucya, od swego założenia przeznaczona do niesienia pomocy średniej własności ziemskiej, Bank ziemski przetrwał burzę wojenną bez uszczerbku swych funduszów, dzięki dobremu zabezpieczeniu pożyczek hipotecznych, przeważnie na majątkach ziemskich w zachodniej Galicyi lokowanych, w okolicach przez inwazyę nieprzyjacielską wcale lub też nieznacznie poszkodowanych. Pupilarne bezpieczeństwo wierzytelności bankowych, kapitał udziałowy członków, tudzież stale zwiększające się fundusze rezerwowe instytucyi — nie ubiegającej się o lukratywne korzyści, drogą zawierania ryzykownych spekulacyjnych interesów — usprawiedliwiają zaufanie publiczności, składającej swe oszczędności w Banku Ziemskim.

* **Obrót surowemi skórami bydlęcemi i końskiemi.** W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dn. 12 lipca 1915 obowiązani są wytwórcy i handlarze solonych oraz suchych skór bydlęcych i końskich ofiarować całe swe zapasy skór do zakupna Towarzystwu akcyjnemu Centrali dla skór surowych i wyprawnych w Wiedniu. Pierwsza oferta obejmować ma cały zapas skór wedle stanu z 17 lipca b. r., następne mają być wysyłane co tydzień z podaniem ilości skór, wyprodukowanych lub nabytych do soboty.

Oferty mają być wnoszone na drukowanych formularzach, wyłożonych w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, gdzie strony otrzymać mogą bliższe informacye w powyższej sprawie.

* **Obfite żniwa na Bałkanach.** Z Sofii donoszą: Pismo bułgarskie »Utro« zaznacza, iż tegoroczne żniwo w całej Bułgaryi ma bardzo pomyślny przebieg i zapowiada się nadzwyczaj korzystnie. Już dziś można stwierdzić, że zbiory tegoroczne będą o 120% bogatsze, aniżeli roku ubiegłego. Oczekują tu powszechnie, że najdalej około 20 lipca nastąpi koniec żniwa.

Według doniesienia dziennika »Universul« zbliżają się żniwa w całej Rumunii ku końcowi. Zbiory podług dotychczasowych wyników mogą być takie, że przeszło połowę będzie można wywieźć poza granicę kraju.

Odwrót Rosyan w obszarze fortecznym Dęblina.

(Telegram własny „Nowej Reformy“.)

Nasz korespondent wojenny telegrafuje z wojennej kwatery prasowej:

Odwrót Rosyan w obszarze fortecznym Dęblina odbywa się w dalszym ciągu.

Wypełniając rozkaz wodza swego, generała Miszczenki, podpalają w czasie odwrotu rosyjskie tylne straże wsie polskie, rabują polskie mienie i w sposób barbarzyński uprowadzają ludność ze sobą.

Rosyjskie stanowisko główne na południe od Dęblina, zostało przełamane.

Nieprzyjaciel opróżnił tu lewy brzeg Wisły.

Twierdza Dęblin od zachodu objęta została przez wojska austro-węgierskie.

Dr M. K.

Walki nad Dniestrem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 23 lipca.

Korespondent wojenny „Pester Lloyda“ donosi:

Rosyanie ściągnęli znaczne wzmocnienia nad Dniestrem i usiłowali wydrzeć pozycye wojsk armii Pflanzera-Baltina, położone po lewym brzegu rzeki. **Wszelkie usiłowania ich jednak spełzły na niczem.**

Na froncie, ciągnącym się wzdłuż granicy bessarabskiej, czynili Rosyanie w ostatnich czterech nocach wielkie wysiłki dla przerwania naszej linii. Wszystkie ich ataki przez wojska nasze zostały stanowczo odparte. Na jednem miejscu poprzecinali Rosyanie zasieki druciane. Znaczniejsze oddziały nieprzyjacielskie, które się wdarły w obręb tych zasieków, zostały wzięte do niewoli.

Obejmowanie Warszawy.

Wiedeń, 23 lipca.

»Kölnische Ztg.« donosi:

Mimo wstrzemięźliwości, z jaką urzędowe sprawozdania związku pomiędzy wypadkami **na północy i południu** walczących armij raczej się pozwalają domyślać, aniżeli przyznają wyraźnie, **odwrót rosyjski w obu zaznaczonych obszarach od dwu dni rozwinął się w jedną spływającą się pospołu całość.**

W armii Hindenburga w częściowych walkach na znaczniejszej liczbie ważnych punktów **rozstrzygnięcie już zapadło.**

Pozostałe armie również zwycięsko napierają naprzód.

Wychodzi na jaw, że jakkolwiek Rosyanie wśród walk byli zmuszeni opróżnić strategicznie ważne odcinki, mimo to było niewyrażonym zamiarem Rosyi, bronić ich do upadłego.

Akcya sprzymierzonych, która szczęśliwie postępuje naprzód, jeśli się uwzględni założenie jej oraz konsekwencye, nabiera **fundamentalnego niemal znaczenia.**

Przymusowa ewakuacya Warszawy.

(Tel. wł. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 23 lipca.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Kopenhagi:

Sprawozdania petersburskich dzienników oświadczają, że **celem wojsk sprzymierzonych jest zdobycie Warszawy po wzięciu Modlina i Osowca.**

Warszawską ludność cywilną usuwa się gwałtem, ponieważ dotychczas wzdraga się dobrowolnie opuścić miasto.

Podpalenie Libawy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 23 lipca.

Jak donoszą do Berlina, wiadomości, dochodzące z Libawy, stwierdzają, że przed opuszczeniem miasta Rosyanie podpalili port libawski. Port w przeważnej części zgorzał.

Całkowita ewakuacya Rygi.

Wiedeń, 23 lipca.

Do »N. W. Journal« donoszą z Berlina pod datą 21 bm.:

W ciągu wczorajszego dnia wszystkie władze wraz ze swojemi archiwami, oraz wszystkie instytucye finansowe. w liczbie ich filia państwowego banku, **opuściły Rygę, wyjeżdżając do Petersburga.**

Rosyanie przygotowują też wywiezienie **magazynów wojskowych.**

W ciągu tygodnia przeszło 10 tysięcy osób cywilnych opuściło Rygę. Wyjazd nosił cechy **panicznej ucieczki.**

Dyrekcya kolei północno-wschodniej nakazała przygotować na każdy dzień po dziewiętnaście pociągów dla wywożenia uchodźców.

Bezecne insynuacye.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Z głównej kwatery piszą nam:

Według wiadomości »Baseler Nachrichten«, rosyjski sztab generalny miał czelność ogłosić następujące doniesienie: »Żołnierze austryaccy VI. korpusu, którzy w pierwszych dniach lipca w okolicy Chełma wzięci zostali do niewoli, zapewniają, że Niemcy w Rawie Ruskiej, na północny zachód od Lwowa, 5.000 jeńców rosyjskich kazali rozstrzelać. Dodają oni, że żołnierze, którzy przyszli z pomocą, znaleźli wielki cmentarz, na którym wszystkich skazanych na śmierć pochowano«.

Nie jest wskazanem tracić chociażby jednego słowa dla prostowania podobnej publikacyi, świadczącej o takiej podłości.

Wzburzenie w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 23 lipca.

Z Budapesztu donoszą, że podróżni, przybyli z Rosyi do Ungeni, opowiadają o **wzrastającem wzburzeniu wśród ludności rosyjskiej.** — Dla uspokojenia ludu wystawiają na budynkach urzędowych telegramy oficyalne, donoszące, iż Rosyanie ponownie zdobyli Galicyę.

Depesze te wszakże u ludności nie znajdują wcale wiary.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

»Riecz« podaje artykuł biskupa Nikona, kreślący straszną niepewność i apatyę włościan rosyjskich nieczytelnych i niepiśmiennych, wskutek czego obiegają wśród nich najdziksze pogłoski. Włościanie nie uważają tej wojny za sprawę własną.

To samo twierdzi w drugim artykule znany w Rosyi pisarz Tugan-Barranowskij. Powodem klęski jest apatya całego narodu rosyjskiego w przeciwieństwie do narodu niemieckiego, który w całości jest przejęty wolą zwycięstwa.

Śledztwo w sprawie pogromów w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Kruszenikow, który ma prowadzić śledztwo w sprawie niepokojów w Moskwie, otrzymał daleko idące upoważnienia. Ma on prawo usuwania urzędników z urzędu i wdrażania postępowania dyscyplinarnego. Wszystkie władze zostają w zupełności podporządkowane Kruszenikowi. **Ma on zdawać sprawozdania bezpośrednio carowi.**

Prasa francuska o klęskach Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 lipca.

Cała prasa oświadcza, że odwrót Rosyan jest dobrze obmyślonym manewrem strategicznym(?), ale nie jest on zwycięstwem armii sprzymierzonych. Siła wojskowa Rosyi nie jest przełamana. Ostatecznie jest rzeczą obojętną, czy front bojowy przeniesiony będzie dalej na wschód, gdyż Rosyanie są gotowi przy pierwszej sposobności znowu przejść do ofenzywy(?). Opróżnienie większego obszaru i miast jak Warszawa, nie ma żadnego dalszego znaczenia(!).

Charakterystycznymi dla opinii prasy francuskiej są wywody pisma »Information«, które pisze: Niemcy i Austryacy wiedzą dobrze, że jeżeli Rosyan tylko wypra. to zwycięstwa będą więcej pozorne jak rzeczywiste. W ten sposób Rosyanie opróżnili Galicyę, nie będąc pobici(!!). Ich armie są jeszcze nietknięte(?). Dlatego Niemcy i Austryacy podejmują ostatnią śmiałą próbę, by wywołać zamięszanie we froncie rosyjskim, przerwać ten front i poszczególne części osobno pobić. Ale stanowisko Rosyan jest dziś lepsze niż było kiedykolwiek(?!). Jeżeli manewr niemiecki się nie uda, to Niemcy stoją przed strasznem nieszczęściem(!!).

Prasa francuska wywodzi w końcu, co następuje: Głównym celem ofenzywy niemieckiej i austryackiej jest przez pokonanie Rosyan otrzymać swe wojska dla wielkich operacyj we Francyi. Taki sukces z pewnością nie przypadnie w udziale wojskom niemieckim i austryackim, ponieważ armia rosyjska ma tylko powody do odwrotu, nie może być jednakże pobita(?).

Lotnicy austryaccy nad Bari.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern Szwajcarski, 23 lipca.

Skutki ostatniej wyprawy lotniczej austro-węgierskiej nad Bari zdaje się były bardzo znaczne, ponieważ cenzura nie przepuszcza o tem prawie żadnych wiadomości. Wedle dziennika „Corriere delle Puglie“. wychodzącego w Bari, **dwie bomby spadły w pobliżu zamku, a ośm bomb na stacyę kolejową i okolicę.** Z tych ostatnich trzy bomby przebiły dach dworca. a dwie trafiły w magazyny towarowe. Znajdowały się tam wojska pospolitego ruszenia i kilku żołnierzy zostało zabitych i rannych. — Także dwie fabryki południowo-włoskie oliwy i jedwabiu zostały bombami uszkodzone.

Stanowisko Serbii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 lipca.

Korespondent „Timesu“ donosi z Niszu, że pewne koła w Serbii osądzają chwilowe położenie polityczne z niepokojem. Nieszczęście chciało, że Serbia musiała zgodzić się na odstąpienie Włochom obszarów, do których miałaby pretensye i że wnet potem zostały poruszone sprawy Banatu i Macedonii. Wtargnięcie Serbii do Albanii widocznie wywołało niezadowolenie we Włoszech. Nie da się jednakże zaprzeczyć, że Serbia ma o wiele większe interesa w Albanii, niż Włochy. Żądania Bułgaryi przyjęto w Serbii z wielkiem rozgoryczeniem. Przywrócenie sojuszu bałkańskiego, o czem w ostatnim czasie mówiono, uważają w Serbii, jako rzecz konieczną i pożądaną, lecz panuje tam przekonanie, że tylko jest jeden środek do urzeczywistnienia go, mianowicie, by wszystkie państwa bałkańskie poniosły ofiary. Po wojnie każde z nich otrzyma część swoją ze zdobyczy. Zarzuty, że Serbia pozostaje nieczynną, są nieuzasadnione. Serbia powstrzymała ofenzywę austryacką i nie dopuściła do połączenia Niemiec z Turcyą. Na tem polega jeszcze dziś jej zadanie i jeżeliby było koniecznem, podejmie także ofenzywę przeciw Austro-Węgrom.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 23 lipca.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«:

Na froncie dardanelskim nie wydarzyło się w dniu 20 bm. nic szczególniejszego. Mina, której eksplozyę spowodowaliśmy dnia 19 bm., eksplodowała nad samą miną nieprzyjacielską. Pracujący tam żołnierze nieprzyjacielscy zostali pod ziemią zasypani.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic istotnego.

Z Egiptu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 23 lipca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Konstantynopola:

Z Kairu donoszą z pewnego źródła, że po zamachu Khedyw chciał abdykować, jednakże Anglicy zmusili go do pozostania na stanowisku.

Anglicy zamierzali wysłać żołnierzy egipskich w mundurach angielskich do Dardaneli, żołnierze jednak zbuntowali się i plan ten zarzucono. Do Egiptu przywieziono mnóstwo rannych. — Wszystkie światowe sławne hotele obrócono na szpitale.

Komisya francusko-włoska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 lipca.

»Matin« donosi, że rezultatem podróży generała Porro do Francyi i konferencyi jego z Joffrem jest utworzenie komisyi francusko-włoskiej, która ma obradować w ambasadzie włoskiej w Paryżu. Pierwsze posiedzenie odbyło się wczoraj.

Zurych, 23 lipca.

Jak z Paryża donoszą. wspólna komisya francusko-włoska rozważała kwestyę wymiany surowców.

Za agitacyę przeciw wojnie we Francyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 lipca.

»Petit Parisien« donosi: Przed trybunałem wojennym paryskim rozpoczął się proces przeciwko autorom i propagatorom pisma ulotnego zatytułowanego: »Okłamują nas, oszukują nas«. Pismo to wzywało żołnierzy do dezercyi i protestowało przeciwko wojnie. Oskarżeni są spirytysta Hureau, jego kochanka Donnadieu i jej mąż, oraz anarchista Prevost. Rozprawa potrwa cztery dni.

Lord Landsdowne o skutkach wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 lipca.

(Izba wyższa). Lord Landsdowne oświadczył, że chociaż niektóre narody z wojny wyjdą z powiększonymi obszarami i większą powagą, to przecież nie będzie żadnego narodu, którvby nie osłabł. Następstwa wojny powstrzymają nietylko postęp i dobrobyt, ale sprowadzą okres katastrofy finansowej.

Zarządzenia wojskowe w Norwegii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 23 lipca.

Storthing przyjął propozycyę komisyi wojskowej, by granicę wieku popisowych zniżyć na 20 rok życia, a równocześnie przedłużyć czas służby w obronie krajowej z 8 na 12 lat. Wniosek przyjęto przeciw głosom socyalistów.

Stany Zjednoczone do Niemiec.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 23 lipca.

(Biuro Reutera). Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zawiadomić Niemcy, że uważanoby za nieprzyjazny akt, gdyby ponownie Amerykanie stracili życie wskutek ataku niemieckiej łodzi podwodnej. Nota zawiadomi, że Niemcy muszą się o to starać, aby łodzie podwodne działały w myśl prawa międzynarodowego. Za śmierć obywateli amerykańskich, którzy zatonęli na »Lusitanii«, będzie zażądane odszkodowanie. Propozycye Niemiec, że okręty niemieckie będą niezatrzymywane, jeżeli nie będą woziły kontrabandy, oraz aby amerykańskie okręty wstrzymały ruch transatlantycki, zostały odrzucone. Oczekują wysłania noty do Niemiec w piątek.

Ostrzeżenie Niemiec.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lipca.

Biuro Wolffa zwraca uwagę, że w państwach neutralnych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, zajęte są osoby pochodzenia niemieckiego w roli robotników, inżynierów i w innych charakterach w zakładach, sporządzających materyały wojenne dla nieprzyjaciół Niemiec. Ktokolwiek przynależy do państwa niemieckiego i współdziała przeciwko Niemcom, chociażby pośrednio. jest wedle jasno brzmiących postanowień karnych winien zdrady stanu i władze niemieckie nie zaniechają jego ścigania w chwili, gdy pojawi się na terenie niemieckim.

Nowe rozporządzenia gospodarcze.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lipca.

„Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami rolnictwa, handlu i skarbu w sprawie obrotu produktami do siewu i rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministrami rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu, zmieniające rozporządzenie z 28 listopada 1914 **w sprawie produkcyi i obrotu mąką.** Według tego rozporządzenia, może zakład wojenny dla obrotu zbożem odnośnie do produktów mącznych, sporządzonych z jego polecenia, wydać zarządzenia, odmienne od postanowień tego rozporządzenia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 lipca.

Konstantynopol. Niemiecki ambasador odjechał wczoraj na kuracyę do Nauheim. — Na dworcu pożegnali go ministrowie wojny i spraw wewnętrznych, oraz posłowie bułgarski i szwedzki i zastępca ambasadora amerykańskiego.

100 marek = 133'5 kor.

Wiedeń. Kurs pocztowej kasy oszczędności w obrocie z państwem niemieckiem został aż do dalszego zarządzenia ustanowiony 100 marek = 133'5 kor.

Ks. Trubeckoj w Bukareszcie.

Bukareszt. Książę Trubeckoj przybył tu w towarzystwie pułkownika generalnego sztabu Uhrina.

Sojusz Rosyi z Japonią.

Petersburg. „Rjecz“ pisze o możliwości sojuszu z Japonią, podkreślając, że dotychczasowe trudności, wynikające ze wspomnień dawnej wojny, poczynają znikać.

Konferencye z górnikami w Anglii.

Londyn. W Izbie gmin odczytał premier Asquith telegram ministra Lloyda Georga i ministra Runzimana, donoszący, że konferencya górników zgodziła się polecić robotnikom natychmiastowe podjęcie pracy.

Podjęcie pracy w południowej Walii.

Londyn. (Biuro Reutera). W południowej Walii została praca podjęta w pełnym rozmiarze. Procent brakujących jest nieznaczny.

Złote szpady Garibaldiego.

Berlin. Rotterdamska depesza „Berl. Tageblattu“ donosi, że na krążowniku „Gius. Garibaldi“ zatonęły także złote szpady, które swego czasu ofiarowali Garibaldiemu angielscy i amerykańscy admiratorzy.

Cholera.

Wiedeń. Wczoraj stwierdzono bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 18 wypadków w 1 gminie pow. drohobyckiego, 20 wypadków w 2 gminach pow. jaworowskiego, 5 w 2 gminach pow. kałuskiego, 21 w 1 gminie pow. stryjskiego. Wypadki odnoszą się wyłącznie do ludności miejscowej.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Józef Aleksander KMIETOWICZ, inżynier górniczy, rezerwowy porucznik saperów, który przebył oba oblężenia Przemyśla. obecnie jeniec wojenny, Rosya, Ufa, prosi kolegów i znajomych o wiadomości. 4943

Proszę o podanie wiadomości o bracie moim **Janie, starszym respicyencie straży skarbowej,** rzekomo wziętym do niewoli rosyjskiej w lipcu 1914 roku w Łuczycy, powiecie sokalskim.
EUGENIA HAMBURGER
Wiedeń, VII., Neubaugasse 29, II. St., II. Stg., T. 26. 4961

HELENA z Dzięciołowskich JACHIMSKA
wdowa po c. i k. kapitanie
po długich, a bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami. zmarła dnia 21 lipca 1915 w Alwernii w 40 roku życia.
W smutku pogrążone dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w Alwernii dnia 23 lipca na razie na cmentarz miejscowy.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie i wzięcie udziału w pogrzebie ukochanego wnuka naszego śp.
STEFANA SATKOWSKIEGO
ucznia klasy VI. c. k. gimnazyum III.
składamy serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, Znajomym, Kolegom Zmarłego, P. T. Nauczycielstwu i Obywatelom na Krowodrzy.
Wincenty i Paulina WOŹNOWIE.

Poszukiwanie zaginionych.

Marya Zawadzka z Konkolnik, zamieszkała obecnie w Łodygowicach (Galicya), poszukuje brata **Franciszka Nowotnego** z Raty obok Rawy Ruskiej. 4923

Jan Skrypczuk z Ulanowa (powiat Rawa Ruska), obecnie w Opawie, k. u. k. Reservespital „Marienanstalt", poszukuje rodziny. 4935

Ktoby wiedział co o mej żonie **Stefanii**, oraz o szwagrostwach **Grocholskich**, proszę o łaskawą wiadomość: Teofan Kopytczak, Wiedeń, IV., Kettenbrückengasse 6/19. 4848 3 3

Poszukuję krewnego **Stefana Csádeka**, który służył w 13 p. p. Ktoby wiedział cokolwiek o nim, raczy donieść: Marya z Ajankiewiczów Maryańska, Wien, XVII, Lacknergasse 52 1/10. 4863 3 3

Legionista **Władysław Suchecki**, II brygada sanitarna, poczta polowa 355, poszukuje swojej matki **Kornelii Suchockiej** z Jarosławia. 4914 2 3

Szczepan Siedorowski, k. u. k. Aufseher Gruppe VI A, Kobierzyn, Kraków, poszukuje żony z dziećmi i rodziny z Poluchowa Wielkiego, pow. Przemyślany. 4904 2 2

Władysław Janicki, k. u. k. Aufseher Gruppe VI A, Festungsschlafzimmer, Kobierzyn, Kraków, poszukuje żony z dziećmi, **Karoliny, Zuzanny**, sióstr, i siostrzeńca **Zygmunta Jaszczyszyna**, wszystkich z Glinian, p. Przemyślany. 4904 2 3

Antoni Kudyba z Wólki Tanewskiej pod Ulanowem, przy 90 pułku w Jarosławiu, obecnie w c. i k. szpitalu Bavorov (Barau, Czechy), poszukuje rodziców i żony. 4912

Poszukujemy **Bena Wygody** z Gródka w sprawie ciężko chorego brata (ojca) Leona. — Joanna Łukianowiczowa z Wyżnicy, Władysława Wygodówna z Horodenki. 4922

Legionista **Jan Borsuk**, obecnie w Krakowie, Fest.-Spital Nr 9, Objekt 1, poszukuje ojca **Michała** z Borysławia, oraz matki i rodzeństwa. 4915

Aleksander Riss, Żółkiew, poszukuje matki i siostry, które wyjechały z Żółkwi przez Lwów 2 września 1914. 4921

Opuściły świeżo prasę broszury p. t.:
Dr J. S. **Cholera** jej istota i zwalczanie . . . . . 20 h
— **Dyssenterya** . . . . 20 h
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . . 20 h
— **Dezinfekcya** . . . . 10 h
Dr T. J. **Tępienie much** . 20 h
Po otrzymaniu 100 h w markach przesyła opłatnie **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 4324 7 10

Urządzenie
do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 13 0

Ekonom
lat 38, poszukuje posady zaraz. Szkoła rolnicza, 18 lat praktyki, świadectwa chlubne. — Zgłoszenia: Dąbrowski, Maszkowice, p. Łącko. 4841 4 6

Karlsbad
Parkstrasse
Pension Wanda
(dom British Hotel)
Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.
Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 4473 7 12

Zdolny agronom
z ukończoną Akademią dublańską z doskonałemi świadectwami, z odbytą praktyką w intenzywnie prowadzonem przedsiębiorstwie rol., hodowli zwierząt i roślin, mający doświadczenie w gospodarstwie pastwiskowo łąkowem, znający stosunki gospodarczo-handlowo-rolne w Galicyi, wolny od wojska, lat 27, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Dublańczyk 27"**. 4828 3 0

Wydzierżawię
zaraz realność w obrębie Krakowa, z polem lub ogrodem. Zgłoszenia list. pod **O.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4952 1 8

Poszukuje się
dzierżawy domu lub folwarku z ośmioma do dwudziestu morgami uprawnego gruntu, o ile możności w pobliżu Krakowa. Klementyna Marczewska, Kraków, ul. św. Filipa l. 8, II p. 4951 1 2

Maszyna do pisania
tanio do sprzedania. Szpitalna 26, I p., front. 4929 1 6

Młody człowiek
z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje zajęcia w domu handlowym lub agencyjnym. Zgłoszenia pod H. S. 43 przyjmuje administr. „N. Reformy", 4940 1 3

Biurko amerykańskie
z jasnego drzewa, w dobrym stanie, **kupię** z drugiej ręki. Adres: D., Starostwo, Oświęcim. 4954 1 3

Osobliwość
nadzwyczaj płaski zegarek kieszonkowy, złoty, doskonale idący, do nabycia w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (1, Floryańska). Cena 300 koron. 4894 1 5

Polowanie
większe, w pobliżu wielkich lasów, obfitujących w grubsze ptactwo i zwierzynę, blizko Krakowa, z dogodną komunikacyą kolejową nabędę zaraz.

Domek-willę
z dużym ogrodem owocowym lub sam większy ogród, w bliżkości Krakowa i dworca kolejowego, za przystępną cenę zaraz kupię, płacąc gotówką.
Zgłoszenia: Franciszek Lusina poste rest. Ołomuniec I, za okazaniem legitymacyi. 4924 1 5

Do sprzedania
w obrębie twierdzy dom murowany o 5 ubikacyach, 4 morgi gruntu, ogród owocowy. Tamże do sprzedania wanna z urządzeniem, wóz, wózek, koń, uprząż, magiel kołowa, okna używane. Wiadomość; Podgórze-Kraków, Wąska 12. 4936

Przyjmę posadę
administratora lub zarządcy, władam językiem polskim, niemieckim. Wrazie potrzeby złożę kaucyę. Wiad. Podgórze-Kraków, Wąska 12. 4937

Świeże jaja
wysyła w skrzyniach po 12 i 24 kóp „Spółka eksportowa jaj w Mszanie Dolnej". 4945 1 5

Mieszkanie
w Wieliczce, blizko kolei i miasta, suche, w ogrodzie, przy głównej ulicy, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, do wynajęcia za przystępną cenę. Wiadomość: Wieliczka, ulica Krzyszkowska l. 328. 4938 1 3

Okazyjnie do sprzedania!
kocioł duży, 200—300 litr. wraz z piecem, przydatny dla masarzy, cukierników, pralni i t. d., oraz maszyna do wyciskania owoców i prasa do kopiowania. Ul. św. Jana l. 18, II p. 4934 1 3

Młody
energiczny człowiek z ukończoną 3 kl. gimn., wolny od wojska, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod A. S. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4928

Poszukuję
za dobrem wynagrodzeniem akademika, względnie studenta wyższych klas rel. mojżeszowej, jako towarzysza do 4 chłopców na czas wakacyi. Zgłoszenia osobiste tylko do 24 b. m. S. Strassberg, Floryańska l. 6. 4935

Udzielam
lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 6 0

Słuchacz IV r. praw
przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4762 2 2

Młoda panna
pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4660 9 0

E. Bincer
Budapeszt, Erzsebet-Kör 35/37
dostarcza płacht nieprzemakalnych na wozy, sterty i wagony; kupuje też używane worki z mąki. 4728 8 10

Apteka Juliusza Nowickiego
w Peczeniżynie, Galicya wschodnia
poszukuje **magistra farmacyi.** Zgłoszenia wprost do Peczeniżyna. 4948 1 12

Emerytowany
oficyant kolei państwowej, powracający z ewakuacyi, szuka odpowiedniego zajęcia. — **Choczyński A.** poste restante **Kraków.** 4926 1 3

Cukiernia
Z. Majewskiego
ul. Karmelicka 13, przyjmie ucznia do praktyki. 4913 2 2

Sklepik korzenny
dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania. Długa 47. 4910 2 3

Mieszkanie
3 duże pokoje z balkonem, kuchnią, wodociąg, piwnica, komórka na węgle, I piętro, do wynajęcia. XXII. Dz., Mickiewicza 31. 4906 2 3

Inteligentna panienka
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacyi, najchętniej jako ekspedyentka lub bona przychodząca. Zgłoszenia pod „S. M." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4907 2 2

Pomieszkanie
3 i 4 pokoje, ogrzewanie centralne, urządzone z wielkim komfortem, zaraz do wynajęcia. Biskupia l. 8. 4902 2 3

Dobrze poleconego

magistra farmacyi
poszukuje od 15 sierpnia lub wcześniej, apteka „pod Koroną" **Juliusza Dranoza w Bielsku.** Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae. 4898 2 3

Pomocnica pocztowa
poszukuje posady. Wiadomość u p. Baruckiej. Siedliska koło Dynowa. 4878 2 3

Z miast galicyjskich
zgłosić się zechcą do nas firmy spożywcze o **wyłączną sprzedaż** między wojskiem a cywilną ludnością artykułu bezkonkurencyjnego. — Biuro informacyjne Hieronim Weiss i Ska w Krakowie, ul. Smoleńsk 16. 4879 3 3

— **Przewyborny miód** deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach opłatnie za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 7 30

Dobra kucharka
umiejąca także pięknie prać i prasować, potrzebna zaraz. Wiadomość: ul. Dunajewskiego l. 6, I p., mieszkanie Nr 7. 4880 3 3

Jakąkolwiek
posadę przyjmie emeryt kolejowy, 50 lat, rel. rz. R. Antoniak poste rest. **Bochnia.** 4793 2 2

Do droguery
wstąpi na praktykę ukończony czteroklasista. Józef Łopatka, Wojnicz. 4882 3 3

Restauracya
A. Wójcika, Sienna l. 6, ma do sprzedania 5000 kilo kapusty i ziemniaków. 4889 3 3

Intelig. pomocnik biurowy
lat 17, poszukuje posady od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „Zdolny" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4890 2 3

Szwajcarka Francuzka
z angielskim, poszukuje odpowiedniej posady stałej za skromnem wynagrodzeniem. — **M. Z.**, Andrychów – Dwór. 4830 3 3

Groble 3
4 pokoje eleganckie, słoneczne, przedpokój, łazienka gaz., kuchnia, 2 spiżarki. Komfort, elektryka gaz, réchauds do wynajęcia. 4857 4 5

Rządca poszukiwany do pomocy właścicielowi w zarządzie kilku folwarków w powiecie rohatyńskim, trzeźwy, energiczny, uczciwy, z ukończoną niższą szkołą rolniczą i odbytą praktyką. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw i curriculum vitae wraz z podaniem żądanych warunków płacy i dodatków nadsyłać do Admin. „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego" w Wiedniu. I, Liliengasse 1, pod literami **K. D. M.** 4659 3 3

TOMASYNA
Stern Marke
EINGETRAGENE SCHUTZMARKE
według wyniku produkcyi $^{16}/_{18}$% kwasu fosforowego. Wskutek szczupłej produkcyi hut, braku robotników i znacznego napływu zleceń, można sobie tomasynę zapewnić tylko wówczas, jeśli się ją zamówi jak najprędzej. Józef Karrach, Lwów, chwilowo Wiedeń, I., Opernring 3. 4692 4 12

Prywatne Gimnazyum realne
w Zakopanem
z prawami szkół publicznych dla klas I—VI
otwiera z początkiem roku szk. 1915/16 także kursa naukowe dla uczniów gimnazyów klasycznych, od klasy I—VIII, oraz dla uczniów gimnazyum realnego z klasy VII i VIII.
W miarę zgłoszeń powstaną osobne oddziały równorzędne dla dziewcząt. — Przy zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierownictwem dyrektora Dra J. Jarosza. — Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Gimnazyum w Zakopanem, willa „Podlasie". 4949 1 11

WIELKA WOJNA
1914/1915.
Pierwszy tom w kolorowej okładce, zawierający kilkadziesiąt ilustracyi i kronikę wojny od początku jej wybuchu i dokładną historyę
LEGIONÓW POLSKICH
opuścił świeżo prasę.
Za nadesłaniem kwoty **K 2·30** za egzemplarz **broszurowany** lub **K 2·80** za egzemplarz **oprawny**, ewentualnie za zaliczką, wysyła
KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA KRAKÓW, RYNEK 17. 4947 1 3

Pierwszorzędna budapeszteńska firma poleca wszelkie
gatunki skór i dodatków
dla szewców. Specyalność: wierzchy. Szczególnie tanio mniejsze i większe odpadki skóry podeszwianej na obcasy po 2—4 K za kilo. Korespondencya niemiecka. Wysyłka tylko za zaliczką do 20-kg. pakietów. **Rákos József, Budapeszt,** VII., Hernád-utca 4. 4530 2 2

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
1 pokój, kuchnia i przedpokój na I p.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 50 0

Wydawnictwo kart artystycznych
poleca
największy wybór kart wszelkich salonów — tylko dla dalszej sprzedaży.
J. Klein, Kraków, Lubicz 3. 4677 3 4

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurydzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurydzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.88
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.52
Mięso drugiej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.20
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.12
Mięso trzeciej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	3.40
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	2.52

	K h
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica, kotlety i szynka, za 1 kg.	4.—
b) łopatka i boczek, za 1 kg.	3.52
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.40
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	7.04
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	3.—
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.60
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	4.08
Wędzonka surowa, za 1 kg.	4.08
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.28
Sardelki, sztuka	—.20
Kiełbaski wiedeńskie sztuka	—.20
Słonina, za 1 kg.	4.28
Smalec, za 1 kg.	4.96
Kurczęta średniej wielkości, sztuka do	1.60
Kurczęta większe, sztuka do	2.40
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za litr	—.62
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
***) Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.03
" " za 10 pudełek	—.24
" " za 100 pudełek	2.20

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie Filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 22 maja 1915 r. L. 4203 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 2 lipca 1915 r.

Absolwent gimnazyalny (z odzn.), poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Korepetytor" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4840 3 3

Kilku zdolnych
robotników koszykarskich do stałej roboty zielonej przyjmie Jan Żurek, koszykarz, Wielka Połom, Śląsk. 4864 3 3

Rządca dóbr
z gorzelnictwem, lasowością, buchalteryą, żonaty, bezdzietny, szuka posady. „Rządca" poste restante Tarnowiec koło Jasła. 4865 3 3

ZAKOPANE
„Liljana"
Pokoje z utrzymaniem od 7 kor. Rozsiewane wieści o braku żywności i trudności przyjazdu do Zakopanego są nie prawdziwe. 4874 4 5

Do sprzedania
dom murowany
(wysoki parter), **z wielkim ogrodem warzywno-owocowym.** Zgłoszenia do właściciela, Dębniki, ul. Kilińskiego l. 2. Oglądać można codziennie od g. 5-tej po południu. 4900 2 6

Wynajmę
poza pasem fortecznym dwór lub willę o pięciu pokojach, w zdrowem położeniu, z dobrą komunikacyą. Zgłoszenia ze szczegółami: **A. B.**, Zakopane, Żywczańskie 1301. 4920 2 3

Koncypient
Polak, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Jurysta 160"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4791 2 2

Zegar antyk
grający 3 polskie melodye, oraz **szafa oszklona, ośmiokątna** do sprzedania w Księgarni Katolickiej (Floryańska 1). 4803 4 5

Bardzo tanio
ale **tylko razem** do sprzedania **339 tomów powieści polskich** w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Spis na żądanie. 4708 4 9

Samuel Fett
w Rzeszowie
dostarcza najtaniej białego wapna skalistego, gipsu sztukaterskiego i alabastrowego, najlepszej dachówki Union, cementu portlandzkiego, papy dachowej. Cenniki na żądanie odwrotnie i opłatnie. 4919 2 3

Znakomite mapy wojny
z Rosyą
w cenie koron 1·40, 2·70, 3·— wysyła za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4636 10 10

Ślusarz-mechanik
z długoletnią praktyką, obznajomiony ze wszystkiemi rodzajami robót w zakres ślusarstwa wchodzących, oraz z montowaniem maszyn poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Ap. Karczewski, Kraków, ul. Konarskiego 10. 4718 7 0

Do wynajęcia tanio
3 i 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z komfortem, ulica Aryańska 17. 4763 3 3

Kucharz
restauracyjny, prywatny, wolny od wojska, poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Stanisław Mazur, p. Niwiska koło Kolbuszowej. 4800

Gorzelnik
Dublańczyk, z 20-letnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia: Hrankowski H., Pardics, Węgry. 4545 3 3

Absolwent
szkoły handlowej i kilkuletni urzędnik kasowy, wolny od wojska, poszukuje zajęcia kasowego lub innego. Zgłoszenia przyjmuje M. Löwy, Wissotschan, poczta Horatitz obok Saaz (Czechy). 4807 5 0

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 23 0

DZWONKI
elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15. 451 10 10

Szkółka Freblowska
Wandy Komarowej
w **Zakopanem,** w gmachu szkoły zawodowej
urządzona według najnowszych wymagań hygieny, otwarta przez całe wakacye za opłatą 6 koron miesięcznie poleca się. 4256 14 0

Lustro antyczne, duże
stół mahoniowy, sekretarzyk z orzecha, bufet dębowy, stół na 24 osób i 12 stołków po b. niskich cenach do sprzedania
w Hali Aukcyjnej - - Pałac Spiski. 4901 2 3

WPISY NA NOWE KURSA
w koncesyonowanej **Szkole buchalteryi**
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. — już się rozpoczęły.
Początek nauki dnia 5-go sierpnia 1915
Zarząd szkoły poleca swoich P. T. uczniów bezpłatnie na posady. — P. T. Panie i Panowie, którzy się już wpisali lub naukę przerwali, zechcą się zgłosić ustnie lub pisemnie **najdalej do 1 sierpnia b. r.** W razie niezgłoszenia się zostaną wykreśleni z ewidencyi. 4927 1 2

E. L. 584. 4888 3 3

Konkurs.

W obwodzie, zawiadywanym przez c. i k. Komendę obwodową w Pinczowie, będzie utworzona posada **lekarza okręgowego** z siedzibą w „Kazimierza Wielka" dla tamtejszego okręgu sanitarnego.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie nadaną. Do tej posady przywiązane są pobory w kwocie 3000 koron rocznie.

Obowiązki lekarskie będą w osobnej instrukcyi służbowej podane.

Kandydaci muszą być doktorami wszech nauk lekarskich, a wykazać się mają świadectwem fizycznej zdolności, nieposzlakowanej moralności, oraz znajomością języka polskiego.

Kandydaci z wykształceniem położniczem mają pierwszeństwo.

Odpowiednio udokumentowane podanie należy najdalej do **30 lipca 1915** przedłożyć c. i k. Komendzie obwodowej w Pinczowie, rezydującej jednak w Działoszycach.

C. i k. Komenda obwodowa w Pinczowie obecnie w Działoszycach.

Działoszyce, dnia 28 czerwca 1915.

C. i k. Komendant obwodu:
Petertil, Podpułkownik w. r.

Ożenię się
natychmiast ze starszą panną lub bezdzietną wdową. Jestem wdowcem, lat 45; dwoje moich dzieci kończy szkoły średnie i nie wymaga najmniejszego trudu wychowawczego, nie może jednak pozostać bez macierzyńskiej opieki. Jestem starszym profesorem gimnazyalnym wyższej rangi w stołecznem mieście austryackiem. Posagu wniesionego użyję na wkłady w naszą realność. Reflektuję na kobietę zacną, poważną, inteligentną i miłej powierzchowności. Na anonimy nie odpowiem wcale. Łaskawe zgłoszenia, opatrzone fotografią, a poręczone z mej strony zachowaniem ścisłej dyskrecyi, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do dnia 31 lipca b. r. pod godłem: **Swój do swego.** 4715 3 3

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10.

Rządca drukarni L. K. Górski